

## **Antonina Karpowicz-Zbińkowska: The Tallis Scholars, Josquin, „L'homme armé Masses”**

Geniusz Josquina polega przede wszystkim na znalezieniu złotego środka pomiędzy intelektualizmem i doskonałością formy architektonicznej dzieła muzycznego, a jego odbiorem zmysłowym – pisze Antonina Karpowicz-Zbińkowska w cyklu „Perły muzyki dawnej”.

27 sierpnia 1521 r., czyli 500 lat temu, zmarł jeden z największych kompozytorów wszechczasów – Josquin des Pres. Bogusław Kaczyński, używający zawsze kwiecistych porównań, mógłby powiedzieć o nim: „Michał Anioł muzyki”. Coś z tego jest na rzeczy, bo obaj, Josquin i Michał Anioł, służyli w podobnym przedziale czasowym na dworze papieskim i faktycznie zasługi dla muzyki Josquina są tej miary co Michała Anioła dla sztuk pięknych i architektury. Co niestety nie przekłada się na popularność i rozpoznawalność Josquina w tej mierze co Michała Anioła. Przy czym geniusz Josquina polega przede wszystkim na znalezieniu złotego środka pomiędzy intelektualizmem i doskonałością formy architektonicznej dzieła muzycznego, a jego odbiorem zmysłowym.

W zasadzie należałoby uczcić tę okrągłą rocznicę śmierci mistrza polecając jakieś wykonanie *Mszy Pange lingua*, która stanowi ukoronowanie jego dokonań. Niestety jednak kierując się podstawowym założeniem niniejszego cyklu, czyli kryterium jakości konkretnych nagrań, nie mogę polecić z czystym sumieniem żadnego z

dotąd istniejących, bo do każdego mam jakieś zastrzeżenia.  
Postanowiłam zatem przedstawić nagranie z innym jego dziełem,  
mianowicie dwoma *Mszami L'homme armé* w wykonaniu The Tallis  
scholars.

Pierwsza z nich, czyli *Missa L'homme armé super voces musicales* jest  
pomyślana w ten sposób, że Josquin tytułową melodię w kolejnych  
ogniwach mszy umieścił na kolejnych stopniach heksachordu ut-re-mi-  
fa-sol-la, czyli tak jakby w kolejnych, różnych tonacjach modalnych.  
Jest to w zasadzie msza typu cantus firmus, czyli zawierająca melodię  
*L'homme armé* w tenorze. Jednak wskazuje się często na to, że widać w  
niej już zapowiedź formy mszy parafrazy, czyli takiej, w której melodia  
cantus firmus pojawia się również w pozostałych głosach. Dzieje się tak  
dlatego, że Josquin stosuje tu na różne sposoby technikę kanoniczną,  
czyli każe powtarzać w różnych konfiguracjach melodię wszystkim  
głosom, w rozmaitych technikach. Np. w pierwszym *Kyrie* mamy do  
czynienia z kanonem menzuralnym, czyli kanonem, który różnym  
głosom powierza tę samą melodię, ale w różnych wartościach  
rytmicznych, powiększonych lub pomniejszonych. Melodia piosenki  
*L'homme armé* pojawia się i znika w różnych głosach w kolejnych  
przetworzeniach, jest jednak jeszcze w miarę dobrze słyszalna:

Josquin: Missa L'homme Armé Super Voces Musicales - 1a. ...



Jednak dalej Josquin sięga już po tak skomplikowane techniki kanoniczne jednocześnie parafrazując, rozbudowując, zmieniając i fragmentując melodię cantus firmus, że staje się ona coraz mniej rozpoznawalna. Jednak nie dzieje się to ze szkodą dla samej muzyki. Proszę np. posłuchać przepięknego III *Agnus Dei*, które zostało tu wykonane w sposób zapierający dech w piersiach. Koncepcja tego

*Agnus Dei* polega na tym, że górny głos został zatrzymany w długich wartościach i staje się tłem do nieustannego dialogowania ze sobą trzech głosów niższych, które wzajemnie się imitują:

Josquin: Missa L'homme Armé Super Voces Musicales - 5c. ...



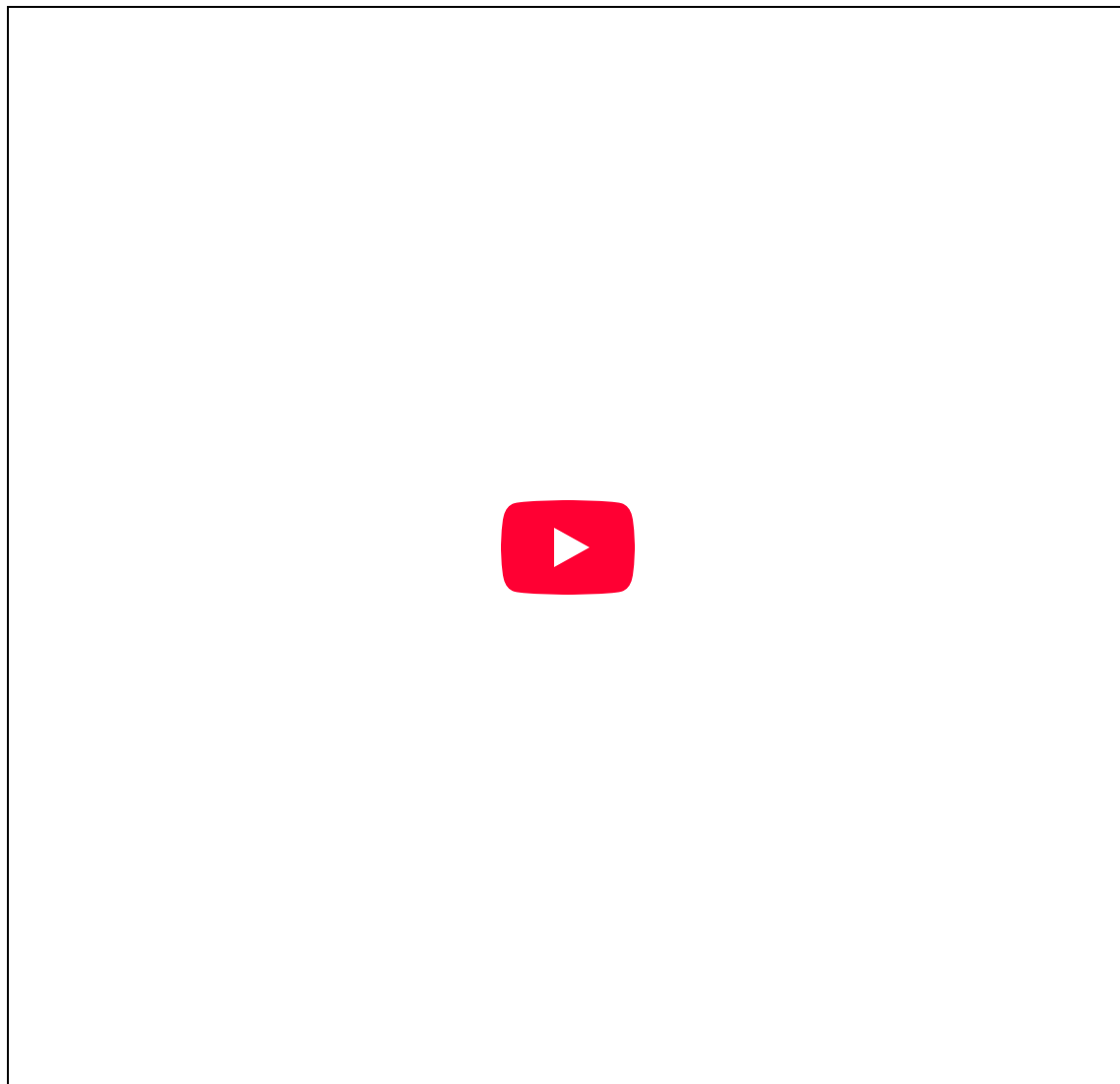
I na koniec III *Agnus Dei* z *Mszy L'homme armé sexti toni*, w którym zwiększona została liczba głosów z czterech do sześciu i górne głosy tworzą dwie pary kanonów w unisonie. Peter Philips – szef zespołu Tallis scholars twierdzi, że ten zabieg kompozytorski przypomina nieco

dwudziestowieczną technikę kompozytorską minimalistów, takich jak Steve Reich czy Philip Glass. Ja jednak bardziej zwracam uwagę na to, że mamy tu do czynienia z wytworzeniem efektu „pogłosu bez pogłosu”. Robi on na tym nagraniu piorunujące wrażenie. Jednak w świątyni, w której pogłos już istnieje, efekt ten by zapewne zginął. Kto wie, czy Josquin komponując tę mszę, nie sugerował się możliwościami akustycznymi konkretnej świątyni, która mogłaby stwarzać dobre warunki do odpowiedniego brzmienia tej muzyki.

Josquin: Missa L'homme Armé Sexti Toni - 5c. Agnus Dei 3



Całość płyty można znaleźć pod tym linkiem:



*Antonina Karpowicz-Zbińkowska*

Przeczytaj inne artykuły z cyklu Perły Muzyki Dawnej



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030

